

HUBERTUS

ZIEMIAŃSKI NA PODZAMCZU

Hubertus Ziemiański na Podzamczu to wydarzenie będące wspólnym świętem jeźdźców, myśliwych i leśników – wszystkich tych, którym patronuje św. Hubert. Odbywający się w połowie

października, rokrocznie od 2015 r. Hubertus Ziemiański na Podzamczu nawiązuje do tradycji słynnych polowań konnych z chartami organizowanych w tym miejscu przed stu laty przez Sergiusza Niemojewskiego. Na urządzone przez Niemojewskiego łowy zjeżdżali na włoszczowskie Podzamcze liczni ziemianie z całego Królestwa Polskiego, a także goście z zagranicy.

„Tradycja, którą kontynuuje rodzina Niemojewskich i Jedliczków we Włoszczowie to nic innego, tylko kontynuacja tej głębokiej europejskiej tradycji, charakterystycznej dla wielu rodzin ziemiańskich, dla polskiej szlachty i arystokracji.”

*prof. Krzysztof Bracha – UJK w Kielcach/Instytut Historii PAN w Warszawie
Program „Koło się kręci” z dnia 4.11.2018 r. TVP3 Kielce*

Hubertowska Msza św.

Zgodnie z wielowiekową tradycją Hubertus Ziemiański na Podzamczu rozpoczyna hubertowska polowa Msza Święta w intencji jeźdźców, myśliwych i leśników. Nabożeństwa do św. Huberta, podobnie jak cały jego kult, wywodzą się z Francji i sięga czasów wczesnego średniowiecza.

Do Polski zwyczaj ten dotarł już w XV wieku i był kultywowany przez polską szlachtę i ziemiaństwo, które to szybko przyswoiły zachodnioeuropejskie wzorce.



Msza hubertowska jest jedynym zwyczajem myśliwskim o charakterze religijnym. Uzupełnieniem ceremonii są sygnały odgrywane na rogach myśliwskich. Pięknym zwyczajem Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu jest modlitwa za zmarłych uczestników jego poprzednich edycji.

Odprawa jeźdźców



Hubertus Ziemiański na Podzamczu to wydarzenie, podczas którego ogromną wagę przykładana się do odpowiedniego celebrowania dawnych zwyczajów i ceremoniałów związanych z tym świętem. Po Mszy św. następuje oficjalne otwarcie Hubertusa, przywitanie zebranej publiczności,

a także gości honorowych oraz odprawa jeźdźców.

W czasie odprawy kontrmaster, czyli osoba odpowiedzialna za utrzymanie i pilnowanie porządku jazdy, składa raport, w którym przedstawia jeźdźców oraz objaśnia im wszystkie zasady biegu myśliwskiego oraz gonitwy św. Huberta. Po wypiciu tzw. strzemienego jeźdźcy pozdrawiają się słowami „Darz Bór!”, a następnie sygnaliści odgrywiają „Apel na łowy”, dając tym samym znak na rozpoczęcie biegu oraz prób pracy smyczy.

Próby pracy smyczy chartów

Podzamcze i Oleszno, dobra należące niegdyś do rodziny Niemojewskich, słynęły z doskonale organizowanych polowań z chartami i nazywane są ostatnim bastionem charta polskiego. Dlatego też na Hubertusie Ziemiańskim na Podzamczu nie mogłoby zabraknąć tych pięknych psów w akcji.



Próby pracy smyczy chartów są typowo polską dyscypliną, w której startujące w tzw. smyczach, czyli w parach lub trójkach psy, współpracują ze sobą. Zadaniem chartów jest pogoń za sztucznym wabikiem w naturalnym terenie. Podczas biegu

imitującego polowanie na zająca ocenia się nie to, który pies dopadnie wabik, ale przede wszystkim współpracę psów oraz styl pracy całej smyczy. Podczas prób pracy smyczy charty otrzymują punkty za współpracę, zaciętość i odwagę, prawidłowe zdławienie wabika i brasok, czyli energiczny wyskok w celu pochwylenia wabika, często zakończony efektowną wywrotką psa.

Koncert pamięci braci Reszków



Stałymi uczestnikami polowań urządzanych przed stu laty na Podzamczu przez Sergiusza Niemojewskiego byli bracia Jan i Edward Reszke. Ci światowej sławy śpiewacy operowi przyjeżdżali na włoszczowskie łowy niemalże z całą rodziną. Jan, Edward z żoną Heleną oraz z córkami – Emilią,

Heleną i Janiną. Po polowaniach, podczas biesiady bracia Reszkowie dawali popis swoich zdolności wokalnych.

Dla uczczenia pamięci tych wybitnych polskich śpiewaków operowych przełomu XIX i XX w., podczas IV Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu odbył się koncert w wykonaniu Chóru Seniora „Niezastąpieni” z Włoszczowy. Chórzyści pod kierunkiem Mieczysława Króla podbili serca publiczności bogatym repertuarem pieśni, których motywem przewodnim były konie i łowiectwo.

Przejażdżki bryczką

Ciesząc się ogromną popularnością atrakcją Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu są przejażdżki bryczką. Pojazdy zaprzęgowe, będące niegdyś najpopularniejszą formą lokomocji, wykorzystywane były także w łowiectwie podczas polowań z podjazdu. Polowanie z podjazdu



odbywało się w ten sposób, że myśliwy wraz z powożącym objeżdżali zaprzęgiem łowisko. Po zauważeniu zwierzyny stangret starał się podjechać do niej na odległość strzału, po czym myśliwy, w czasie jazdy zeskakiwał z pojazdu i

zajmował odpowiednie miejsce do oddania strzału. Metoda ta pozwalała na bardzo rozległe eksplorowanie łowiska bez niepotrzebnego niepokojenia zwierzyny, która przejawiała słabszą reakcję na widok jadącego pojazdu konnego, niż na widok poruszającego się człowieka.

Bieg myśliwski



Podczas gdy w Bażanterni odbywają się próby smyczy, na scenie trwają występy artystyczne, a uczestnicy mogą skorzystać z przejażdżki bryczką i wielu innych atrakcji, jeźdźcy zmagają się ze specjalnie przygotowaną trasą podczas biegu myśliwskiego. Bieg myśliwski prowadzi master,

którego pod żadnym warunkiem nie wolno wyprzedzać. To on nadaje kierunek biegu i tempo jazdy. Na trasie biegu znajdują się przeszkody terenowe, których nie można ominąć. Tego pilnuje zamykający bieg kontrmaster. Ominięcie, choćby jednej przeszkody lub wyprzedzenie mastra wiąże się z dyskwalifikacją. Obowiązkowym punktem na trasie biegu jest kapliczka NMP na Biadaszku ufundowana przez Sergiusza Niemojewskiego w 1907 r. Po przejechaniu całej trasy, master wyprowadza jeźdźców na polanę, gdzie zaczyna się wyścig. Zwycięzcą biegu myśliwskiego zostaje jeździec, który pokona wszystkie przeszkody i jako pierwszy dotrze do mety.

Gonitwa św. Huberta

Gonitwa św. Huberta jest punktem kulminacyjnym i najbardziej emocjonującym elementem Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu. Polega ona na ściganiu tzw. lisa, czyli jeźdźca z lisią kitą przypiętą do lewego ramienia. Zwycięzcą gonitwy zostaje osoba, której uda się zerwać kitę z ramienia uciekającego jeźdźca. **Warunkiem wzięcia udziału w gonitwie św. Huberta jest uczestnictwo w biegu myśliwskim oraz pokonanie wszystkich przeszkód na jego trasie.**



Po ukończonym biegu myśliwskim jeźdźcy docierają na miejsce, w którym ma odbyć się gonitwa za lisem. Master ustawia jeźdźców do gonitwy oraz odprowadza lisa do nory, czyli miejsca, w którym nie można zerwać kity z jego ramienia. Następnie na znak mastra sygnaliści odgrywają sygnał „*Naganka naprzód*”, po którym lis wyjeżdża z nory, a pozostali jeźdźcy ruszają za nim w pogoń. W momencie gdy lisowi uda się schować do nory, odgrywany jest sygnał „*Stój*”, który jest znakiem do zatrzymania gonitwy. Pościg za lisem może zostać również przerwany, gdy zajdzie taka konieczność, na znak mastra lub pomagającego mu w utrzymaniu prawidłowego przebiegu gonitwy kontrmastra. Po każdej przerwie master ponownie ustawia jeźdźców do gonitwy, która rozpoczyna się na nowo po odegraniu na jego znak sygnału „*Naganka naprzód*”. Gonitwa za lisem kończy się w momencie, gdy któryś z jeźdźców pochwyty i zerwie kitę z ramienia uciekającego lisa. Zgodnie z tradycją polowań par force w momencie tym odegrany zostaje sygnał „*Halali*”, natomiast wszyscy jeźdźcy wydają dwukrotny okrzyk „*Halali*”.



Główną nagrodą w gonitwie za lisem na Hubertusie Ziemiańskim na Podzamczu jest „*Strzemię Atamana*”. Statuetka została wykonana na wzór strzemienia należącego niegdyś do właściciela Podzamcza i wybitnego jeźdźcy – Stanisława Niemojewskiego (1833-1907) nazywanego w kręgach

sportowych „*Atamanem*”. Zwycięzca gonitwy otrzymuje również prawo wcielenia się w rolę lisa w następnym roku.

Z racji tego, że Hubertus jest świętem, jeźdźców biorących udział w biegu myśliwskim oraz gonitwie św. Huberta, obowiązuje odświętny strój. Tradycyjnym strojem myśliwskim, wywodzącym się z angielskich polowań konnych z psami gończymi, jest w przypadku mężczyzn czerwony rajtrok, białe bryczesy, czarne oficerki z brązowymi mankietami, biała koszula, plastron, irchowe rękawiczki oraz toczek. Panie obowiązywała kiedyś bezwzględnie czarna amazonka, czyli specjalna sukienka do jazdy w damskim siodle. Dziś kobiety strój myśliwski składa się z czarnego rajtroku, beżowych bryczesów, czarnych oficerek, białej koszuli, plastronu, rękawiczek oraz toczku. Innym dopuszczalnym wariantem, zarówno dla pań jak i panów, jest strój składający się z tweedowej marynarki, bryczesów, oficerek, białej koszuli i krawata. W przypadku osób należących do grup

rekonstrukcyjnych dopuszczalnym jest mundur garnizonowy. Niezależnie od tego jaki by to nie był strój, powinien być odświętny i elegancki.

Ceremonia dekoracji

Ceremonia dekoracji i wręczenia nagród uczestnikom Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu łączy w sobie elementy obrzędów i zwyczajów jeździecko-łowickich. Po zakończeniu gonitwy za lisem, sygnaliści odgrywają sygnał „Zbiórka myśliwych”, po którym wszyscy jeźdźcy, którzy wzięli



udział w biegu myśliwskim oraz gonitwie św. Huberta, a także właściciele chartów z psami, które rywalizowały w próbach pracy smyczy ustawiają się na placu przed publicznością. Pierwszym elementem tej ceremonii jest uhonorowanie lisa. Jeździec, który uciekał z lisią kitą wyjeżdża kilka kroków przed szereg i odgrywany jest sygnał „Lis na rozkładzie”, po zakończeniu którego wraca do szeregu. Następnie odbywa się dekoracja chartów. Właściciele smyczy otrzymują dyplomy oraz okolicznościowe floo. Po wręczeniu nagrody za zajęcie I miejsca w próbach pracy smyczy odgrywany jest sygnał „Król polowania”. Kolejnym elementem ceremonii jest dekoracja i wręczenie nagród dla koni i jeźdźców. Pierwszy w kolejności nagrodę oraz floo otrzymuje zwycięzca biegu myśliwskiego, następnie zwycięzca gonitwy za lisem i odgrywany jest sygnał „Król polowania”. Po dekoracji zwycięzców pozostali jeźdźcy otrzymują floo oraz złom (w obyczajowości łowieckiej jest to obłamana gałązka typowego dla danej kniei drzewa – nie wolno ucinać jej nożem, najczęściej jedlina, wręczana myśliwemu po strzeleniu grubej zwierzyny, natomiast zgodnie z tradycją polowań konnych złom wręczany był jeźdźcom na zakończenie polowania par force). Jeźdźcy biorący udział w Hubertusie Ziemiańskim na Podzamczu otrzymują złom z dębiny rosnącej w Bażanterni oraz jedliny, która symbolicznie nawiązuje do nazwiska gospodarzy. Wszystkie konie, które wzięły udział w biegu myśliwskim i gonitwie za lisem otrzymują w nagrodę jabłka z miejscowego sadu. Po wręczeniu wszystkich nagród, na zakończenie ceremonii dekoracji następuje runda honorowa przy dźwiękach „Marszu Radeckiego”. Jeśli to możliwe jeźdźcy występujący w strojach cywilnych pozostają bez nakrycia głowy, natomiast mundurowi salutują. Po rundzie honorowej sygnaliści odgrywają „Koniec polowania”, a po nim sygnał „Na posiłek”.

Pokaz dzygitówki



Pokaz dzygitówki to najbardziej widowiskowa i mrożąca krew w żyłach część Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu. Dzygitówka to bardzo dynamiczne popisy akrobatyczne na galopującym koniu. Jej źródła należy oczywiście szukać w walce z konia. Doskonałe wyszkolenie oraz

opanowanie wierzchowca połączone z ogólną sprawnością jeźdźca pozwalało unikać ciosów przeciwnika, chować się przed wrogą szablą lub lancą za bokiem lub pod brzuchem konia, a także zeskakiwać i wskakiwać na konia w pełnym biegu.

Z takich niezwykłych popisów wykonywanych na pędzącym w cwale wierzchowcu słynął Stanisław Niemojewski zwany „Atamanem”. Swoją przygodę z dzygitówką rozpoczął w bardzo młodym wieku. Jako uczeń piotrkowskiego gimnazjum często wymykał się do koszar zakwaterowanego nieopodal szkoły pułku kozackiego. Poznawał tam i zgłębiał tajniki dzygitówki. W następstwie przez całe życie ubierał się po kozacku i jeździł na kozackiej kulbace, na ulubionych koniach stepowych, które z ogromnym zaangażowaniem i pasją hodował na włoszczowskim Podzamczu. To właśnie dzięki swojemu nietypowemu stylowi zyskał miano „Atamana”.

Publiczność zgromadzona w Bażanterni na włoszczowskim Podzamczu, może podziwiać te niesamowite sztuczki w wykonaniu prapraprawnika Stanisława Niemojewskiego – Huberta Jedliczki, wiceprezesa naszej Fundacji .

Biesiada przy ognisku

Hubertus Ziemiański na Podzamczu kończy się wspólną biesiadą przy ognisku. Jest to moment, w którym zmęczeni po ciężkim terenie jeźdźcy mogą pokrzepić się tradycyjnym bigosem myśliwskim. Jest to także okazja do skosztowania potraw z dziczyzny.




Jak nakazuje staropolska tradycja, na biesiadzie nie może zabraknąć rozgrzewającej nalewki oraz skocznej muzyki do tańca.

„Fundacja Folwark Podzamcze i rodzina, której udało się to, o czym środowiska społeczne i samorządowe debatują od lat – stworzyć produkt regionalny oparty na autentycznych tradycjach tego miejsca. Ma on szansę na stałe wpisać się w krajobraz atrakcji turystycznych regionu.”

Fundacja Centrum Edukacji dla Rozwoju

Post na profilu facebookowym Fundacji CEeR z dnia 11.11.2018 r.



HUBERTUS

ZIEMIAŃSKI NA PODZAMCZU

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Fundacji „Folwark Podzamcze” składam serdeczne podziękowanie

DLA KOŁA KOWIECKIEGO

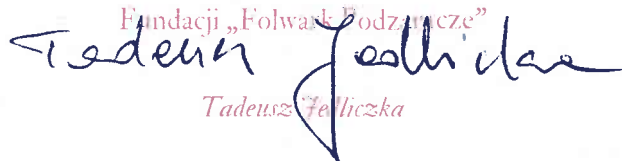
„CHRZĄSTÓW” W KONIECPOŁY

za zaangażowanie oraz wsparcie organizacji

V Hubertusa Ziemiańskiego na Podzamczu 2019

PREZES ZARZĄDU

Fundacji „Folwark Podzamcze”



Tadeusz Felliczka



WŁOSZCZOWA - PODZAMCZE - BAŻANTERNIA

13 X 2019